ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. I, 8 SECTIO H 1967

Z Katedry Ekonomii Politycznej Wydziału Ekonomicznego UMCS
Kierownik: doc. dr Henryk Chołaj

Wacław GRZYBOWSKI

O mechanizmie kształtowania cen w gospodarce socjalistycznej *

1. SPECYFIKA MECHANIZMU RYNKOWEGO W SOCJALIZMIE

W gospodarce socjalistycznej występują dwa rodzaje obrotu towarowego: 1) obrót rynkowy i 2) obrót pozarynkowy albo nierynkowy. Pierwszy rodzaj obrotu towarowego obejmuje z reguły tylko wymianę przedmiotów spożycia, zaś towarowy obrót pozarynkowy obejmuje prawie wyłącznie wymianę środków produkcji. Z tego też względu obrót rynkowy przedmiotami spożycia można by scharakteryzować jako wymianę towarów pomiędzy przedsiębiorstwami i masą konsumentów, a więc jako wymianę towarów pomiędzy różnymi podmiotami własności socjalistycznej, natomiast obrót pozarynkowy środkami produkcji można by określić jako wymianę towarową wyłącznie pomiędzy przedsiębiorstwami socjalistycznymi, a więc jako obrót towarów w ramach jednej formy własności socjalistycznej.[1] Dwa rodzaje obrotu towarowego w socjalizmie wynikają przede wszystkim z różnic w stopniu towarowości przedmiotów spożycia i środków produkcji, przy czym przez stopień towarowości rozumiemy tutaj rolę i znaczenie towarowych form gospodarowania w całokształcie form gospodarowania społecznego, albo inaczej aktywność działania prawidłowości i kategorii towarowych. Różnice w stopniu towarowości przedmiotów spożycia i środków produkcji

* Niniejsze opracowanie jest częścią dłuższej pracy na temat towarowości gospodarki socjalistycznej.

[1] Abstrahujemy tutaj od własności grupowej — spółdzielczej, która jednak ze względu na dominującą rolę własności ogólnonarodowej (państwowej) nie wywiera decydującego wpływu na charakter wymiany środków produkcji.

są zaś wynikiem różnic w sile działania głównych przesłanek towarowości w dziedzinie gospodarowania przedmiotami spożycia i środkami produkcji. Po prostu w gospodarowaniu przedmiotami spożycia przesłanki te działają aktywniej niż w gospodarowaniu środkami produkcji. Obydwa rodzaje obrotu towarowego, oprócz różnic, mają również wiele cech wspólnych, a przede wszystkim tę, że tak w dziedzinie gospodarowania przedmiotami spożycia jak i w dziedzinie gospodarowania środkami produkcji wymiana produktów pracy odbywa się za pośrednictwem pieniądza i za pomocą cen wyrażających mniej lub bardziej dokładnie koszty produkcji wytwórców oraz narzut akumulacji finansowej na koszty produkcji. Dlatego też ceny, po których odbywa się wymiana towarów, należy uważać za ceny odzwierciedlające, w mniejszym lub większym przybliżeniu, społeczne nakłady pracy wydatkowane na wytworzenie wymienianych towarów.[2]

Rynkowy obrót przedmiotami spożycia podlega pewnym regułom, które określa się mianem m e c h a n i z m u r y n k o w e g o. Na czym więc polega istota i jaki jest zakres działania mechanizmu rynkowego?

W literaturze ekonomicznej przez mechanizm rynkowy rozumie się mechanizm tworzenia cen rynkowych, które powstają w wyniku działania ogólnej tendencji do równoważenia się dwóch wielkości rynkowych: popytu i podaży. Efektem działania tej ogólnej tendencji jest powstawanie cen równowagi rynkowej.[3] Działanie mechanizmu rynkowego jest więc związane z istnieniem rynku, na którym potrzeby społeczne przyjmują postać popytu efektywnego, natomiast produkty skierowane na zaspokojenie tych potrzeb przyjmują postać podaży towarów. Rynek w powyższym znaczeniu nie towarzyszy każdej towarowej wymianie produktów pracy. W przypadku, kiedy potrzeby społeczne i stopień oraz hierarchiczna kolejność ich zaspokojenia przez produkcję określane są bezpośrednio przez organ ogólnogospodarczy, wymiana towarów odbywa się bez udziału rynku, chyba że ustalenia organu ogólnogospodarczego nie są dla jednostek gospodarujących wiążące i że te ostatnie dysponują prawem swobodnego wyboru źródeł zaopatrzenia i rodzaju produktów. Prawo swobodnego wyboru przez nabywcę źródeł zakupu i rodzaju towarów stanowi cechę każdego rynku tak w sensie instytucjonalnym jak

---

[2] Stwierdzenie to jest szerzej rozwinięte w dalszej części opracowania.

[3] J. M u j ż e l (*Stosunki towarowe w gospodarce socjalistycznej*, PWE, Warszawa 1963, s. 9) tak określa pojęcie mechanizmu rynkowego: „Podstawowym ogniwem mechanizmu rynkowego jest dziedzina w y m i a n y towarów. W procesie wymiany, w wyniku zderzenia się rozbieżnych dążeń i interesów na obu biegunach rynku — po stronie podaży i popytu — występuje obiektywna tendencja powstawania bilansujących proporcji wymiennych, czyli kształtowania się cen równoważących popyt i podaż [podkreślenie moje — W. G.]".

i w sensie ekonomicznym. Kiedy w stosunkach towarowo-wymiennych zanika ta właśnie ich cecha, tracą one charakter stosunków rynkowych.

Prawo swobodnego wyboru przez nabywcę źródeł zakupu i rodzaju towarów najwyraźniej przejawia się w warunkach istnienia rynku nabywcy, a jest ograniczone w warunkach istnienia rynku dostawcy. Na rynku dostawcy ograniczenia swobody wyboru przez nabywcę źródeł zakupu mogą być spowodowane bądź przez monopolistyczną pozycję dostawcy, bądź też przez niedostateczną podaż niektórych towarów, albo przez jedno i drugie. Stopień ograniczenia swobody źródeł zakupu i rodzaju towarów w warunkach istnienia rynku dostawcy może być różny w zależności od stopnia zmonopolizowania rynku i stopnia zbilansowania popytu efektywnego z podażą rynkową.

Stwierdzenie, że całkowite zaniknięcie swobody wyboru przez nabywcę źródeł zakupu i rodzaju produktów pozbawia stosunki wymienne charakteru stosunków rynkowych, nasuwa pytanie, czy nierynkowe stosunki wymienne w ogóle mogą być określane mianem stosunków towarowych? Aby odpowiedzieć na postawione pytanie, należy wcześniej odpowiedzieć na inne, a mianowicie, czy w ogóle stosunki wymienne mogą mieć charakter stosunków nietowarowych, gdyż poglądy traktujące każdą wymianę produktów pracy jako wymianę towarową nie są wcale odosobnione.

Trzeba się zgodzić z J. Mujżelem, że „nie każde stosunki wymienne mają charakter towarowy".[4] Teza ta, aczkolwiek sformułowana jeszcze przez K. Marksa, nie była dotąd analizowana.[5] Zwłszcza nie została podjęta szersza analiza różnic, pomiędzy wymianą towarową i nietowarową oraz sposobów przekształcenia się pierwszej w drugą. A jest to problem bardzo istotny już chociażby ze względu na perspektywy rozwojowe socjalizmu.

Wprawdzie wymiana nietowarowa jako powszechna i trwała forma gospodarowania dotychczas nie występowała, co wcale nie oznacza, że występować nie może. Wymiana nietowarowa jako trwała i powszechna forma gospodarowania może istnieć tylko w warunkach rozwiniętego społecznego podziału pracy i specjalizacji produkcyjnej (poziomej i pionowej), jeśli nie występują równocześnie inne główne przesłanki towarowości. Społeczny podział pracy, zakładając bezwzględną konieczność dokonywania wymiany różnych wartości użytkowych, nie stwarza sam przez się innych przesłanek, które decydują o towarowym charakterze wymiany produktów pracy.

---

[4] *Ibid.*, s. 6.

[5] K. Marks: *Kapitał*, t. I, KiW, Warszawa 1951, ss. 44—45, 83—84.

Jak zatem określić wymianę nietowarową? Naszym zdaniem nietowarowa wymiana produktów pracy tym różni się od wymiany towarowej, że z jednej strony jest to wymiana bez pośrednictwa pieniądza, z drugiej zaś — odbywa się ona w ramach jednego podmiotu własności przy założeniu, że podmiot ten realizuje wszystkie podstawowe funkcje własności w sposób bezpośredni, co wyznacza zakres ekonomicznej samodzielności jednostek gospodarczych. Z tego punktu widzenia wymiana produktów pracy w ramach jednego podmiotu własności, ale za pośrednictwem pieniądza — podobnie jak wymiana bezpośrednia pomiędzy różnymi podmiotami własności — stanowi formę wymiany towarowej, aczkolwiek tego rodzaju wymiana towarowa zawiera już liczne elementy nietowarowe. O takiej wymianie towarowej, która realizowana jest pomiędzy różnymi podmiotami własności bez pośrednictwa pieniądza lub w ramach jednego podmiotu własności za pośrednictwem pieniądza, możemy mówić jako o niepełnej wymianie towarowej.

W aktualnie istniejącej gospodarce socjalistycznej wymiana produktów pracy posiada charakter towarowy, ale niezaprzeczalnym jest również fakt, że w stosunkach wymiennych, zwłaszcza w stosunkach wymiennych pomiędzy jednostkami gospodarczymi stanowiącymi własność ogólnonarodową, zawierają się liczne elementy nietowarowe.

Można więc stwierdzić, że stosunki rynkowe są pojęciem węższym niż pojęcie stosunków towarowych — towarowych form gospodarowania — gdyż te ostatnie mogą istnieć i to istnieć jako formy aktywne, bez rzeczywistych stosunków rynkowych, natomiast stosunki rynkowe nie mogą występować poza towarowymi formami gospodarowania. Fakt, że w wymianie pozarynkowej występują aktywnie kategorie towarowe takie jak: koszty produkcji, ceny, zysk i pieniądz, nie świadczy jeszcze wcale o działaniu mechanizmu rynkowego w pełnej jego postaci, tzn. łącznie z mechanizmem podaży i popytu. Działa natomiast w wymianie pozarynkowej podstawa każdego mechanizmu kształtowania cen — prawo wartości. Działanie prawa wartości przejawia się głównie w tym, że cena towaru musi być — poza specyficznymi wyjątkami — wyższa od kosztów własnych producenta, czyli prócz kosztu własnego wytworzenia musi zawierać także narzut akumulacji finansowej.

Z powyższych wywodów wynika, że aktywne wykorzystywanie form i kategorii towarowych w gospodarowaniu środkami proukcji jest świadectwem działania prawa wartości, co nie jest równoznaczne z działaniem mechanizmu rynkowego. Kształtowane bowiem w wymianie pozarynkowej ceny na środki produkcji nie są rezultatem bilansującego „zderzania się" popytu i podaży. Są one raczej rezultatem określonej polityki państwa socjalistycznego w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych, postępu technicznego itp. Nabywcy środków produkcji — przedsiębiorstwa socja-

listyczne — nie decydują samodzielnie o źródłach zakupu, rodzaju i ilościach nabywanych środków produkcji, chociażby pozwalały im na to ich możliwości płatnicze. Ceny na środki produkcji można by uznać za efekt działania mechanizmu rynkowego, gdyby popyt na te środki kształtował się jako wynik gospodarności lub niegospodarności jednostek gospodarujących, tak jak w przypadku popytu na przedmioty spożycia, gdzie nabywca samodzielnie decyduje co i gdzie kupić.

W ujęciu historycznym każdemu etapowi rozwoju towarowych form gospodarowania odpowiada określony etap działania mechanizmu rynkowego. Każdy etap działania mechanizmu rynkowego cechują pewne właściwości specyficzne, wyróżniające go od etapów pozostałych. W związku z tym możemy mówić o czterech podstawowych etapach działania mechanizmu rynkowego: 1) o mechanizmie rynkowym w prostej gospodarce towarowej, 2) o mechanizmie rynkowym w kapitalizmie wolnokonkurencyjnym, 3) o mechanizmie rynkowym kapitalizmu monopolistycznego i 4) o mechanizmie rynkowym w socjalizmie.

Działanie mechanizmu rynkowego w prostej gospodarce towarowej było ograniczone czynnikami dwojakiego rodzaju. Z jednej strony były to ograniczenia wynikające z dominujących jeszcze w niektórych dziedzinach naturalnych form gospodarowania (rolnictwo), z drugiej zaś — ograniczenia takie stwarzały istniejące organizacje cechowe, które określały techniczno-ekonomiczne warunki produkcji oraz wymiany. Szczególnie ważną rolę w określaniu warunków wymiany obok cechów rzemieślniczych spełniały organizacje kupieckie np. gildie. Wynika stąd wniosek, że mechanizm rynkowy, działający w prostej gospodarce towarowej, był mechanizmem ograniczonym i częściowo regulowanym.

W gospodarce kapitalistycznej wolnokonkurencyjnej ograniczenia działania mechanizmu rynkowego nie są w zasadzie szerzej stosowane.[6] Regulująca rola rynku jest tutaj skutkiem jego wyłączności w dziedzinie kształtowania wszystkich wielkości wpływających na poziom i strukturę cen, a przede wszystkim w dziedzinie kształtowania się wielkości wartości towarów, wielkości i struktury popytu efektywnego oraz podaży. Wyłączność rynku w dziedzinie kształtowania wymienionych wielkości — decydujących o poziomie i strukturze cen towarów — determinuje na tym etapie sposób działania mechanizmu rynkowego, wpływa bezpośrednio na żywiołowość działania tego mechanizmu. Ta żywiołowość działania mechanizmu rynkowego stanowi jedną z jego podstawowych cech na tym etapie rozwoju gospodarki towarowej. Cecha ta najwyraźniej przejawia

[6] O pewnym ograniczeniu działania mechanizmu rynkowego możemy także mówić w kapitalizmie wolnokonkurencyjnym. Ograniczenia te nie naruszają jednak w niczym żywiołowości i samoczynności działania tego mechanizmu i mają z reguły na celu umocnienie roli przedsiębiorcy kapitalistycznego.

się w mechanizmie konkurencji przedsiębiorców kapitalistycznych i jest jedną z najbardziej ujemnych stron funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej. Żywiołowość działania mechanizmu rynkowego stała się również przyczyną powstawania kapitalistycznych kryzysów nadprodukcji.

W kapitalizmie monopolistycznym możemy już zaobserwować próby ograniczenia żywiołowości działania mechanizmu rynkowego. Początkowo próby te, przejawiające się głównie w monopolizacji procesów rynkowych, nie dają żadnych lub prawie żadnych efektów w postaci złagodzenia ujemnych skutków społeczno-ekonomicznych żywiołowości działania mechanizmu rynkowego; przeciwnie — skutki te stawały się coraz dotkliwsze nawet dla samych kapitalistów. Okazało się bowiem, że monopolizacja procesów rynkowych, zastąpienie wolnej konkurencji konkurencją monopolistyczną — nie stanowi skutecznego lekarstwa na wyeliminowanie żywiołowości działania mechanizmu rynkowego. Inaczej natomiast należałoby spojrzeć na współcześnie podejmowane próby ograniczenia i eliminowania żywiołowości procesów rynkowych w kapitalizmie państwowo-monopolistycznym, gdyż próbom tym towarzyszy wzmocnienie ekonomicznej roli państwa kapitalistycznego w różnych dziedzinach i różnymi sposobami, między innymi zaś przez częściowe upaństwowienie niektórych gałęzi gospodarki. Współczesne państwa kapitalistyczne podejmują szereg wysiłków mających na celu częściowe uzależnienie działalności gospodarczej monopoli głównie przez stworzenie szeregu bezpośrednich form regulacji ekonomicznej. Państwa kapitalistyczne wykorzystują przy tym niektóre doświadczenia krajów socjalistycznych w dziedzinie centralnego planowania gospodarczego. We współczesnych warunkach, w których socjalizm istnieje jako potężny system ekonomiczno-społeczny, nie może on nie wywierać wpływu na gospodarkę kapitalistyczną; podobnie zresztą można mówić o wpływie odwrotnym. Nie należy z tego wyciągać daleko idących wniosków o możliwościach jakościowej przemiany istoty gospodarki kapitalistycznej, o jej upodobnieniu się do gospodarki socjalistycznej i o zupełnym, całkowitym wyeliminowaniu żywiołowości działania mechanizmu rynkowego z gospodarki kapitalistycznej. Przejawy tej żywiołowości obserwujemy bowiem dość często we wszystkich prawie ekonomicznie rozwiniętych krajach kapitalistycznych.

Zupełne wyeliminowanie żywiołowości i samoczynności działania mechanizmu rynkowego następuje dopiero w warunkach gospodarki socjalistycznej, w której zostaje on w pełni podporządkowany bezpośrednim formom oddziaływania państwa socjalistycznego na poziom i strukturę cen towarów. Ograniczenia mechanizmu rynkowego mają w socjalizmie inne źródła niż ograniczenia we współczesnej gospodarce kapitalistycznej. W socjalizmie wynikają one ze specyficznego charakteru towarowości

gospodarowania, na skutek czego zmalała ekonomiczna baza działania mechanizmu rynkowego.

W gospodarce socjalistycznej rynkowe ceny towarów (przedmiotów spożycia) kształtowane są przez państwo socjalistyczne w oparciu o społeczne (rynkowe) wartości tych towarów przy uwzględnieniu wysokości i struktury efektywnego popytu i podaży. Fakt, że o poziomie i strukturze cen rynkowych towarów (przedmiotów spożycia) decyduje państwo socjalistyczne — przy uwzględnieniu zasadniczych wymogów mechanizmu rynkowego — sprawia, iż ceny rynkowe są względnie stałe i jednolite. Stałość i jednolitość cen rynkowych towarów (przedmiotów spożycia) byłaby nie do pomyślenia, gdyby zasadnicze reguły działania mechanizmu rynkowego nie zostały poddane regulującej roli państwa socjalistycznego, gdyby państwo to nie miało żadnego wpływu na kształtowanie się nakładów pracy społecznej — wartości towarów oraz gdyby nie określało wielkości i struktury popytu efektywnego oraz podaży. Popyt i podaż w socjalizmie kształtują się bowiem jako bezpośredni wynik określonej polityki państwa w dziedzinie produkcji materialnej oraz w dziedzinie zatrudnienia i płac. Zwiększenie popytu następuje w socjalizmie jako rezultat zwiększenia płac, co zawsze powinno być wynikiem wzrostu produkcji na cele rynkowe, czyli wynikiem zwiększenia wielkości podaży rynkowej masy towarowej. Nie wyklucza to wcale możliwości powstawania okresowych zakłóceń pomiędzy poziomem i strukturą efektywnego popytu z jednej strony oraz wielkością i strukturą podaży rynkowej z drugiej strony. Zakłócenia te w warunkach istnienia względnie stałych cen na towary rynkowe przejawiają się w braku równowagi ekonomicznej — w braku jednych i w nadmiarze innych towarów.

Brak równowagi rynkowej może dotyczyć wszystkich artykułów rynkowych lub tylko niektórych. W pierwszym przypadku mówimy o braku ogólnej równowagi rynkowej, zaś w przypadku drugim o braku równowagi cząstkowej. W socjalizmie najczęściej występuje brak równowagi cząstkowej, co jest skutkiem ujawnienia się sprzeczności pomiędzy strukturą produkcji na cele rynkowe i strukturą potrzeb społecznych. Nie można też wykluczyć możliwości powstawania okresowego braku równowagi ogólnej, przyczyną czego może być zarówno nadmierny wzrost płac roboczych i innych pieniężnych dochodów ludności jak też i zakłócenia w produkcji. Ujawnienie się braku równowagi rynkowej — ogólnej lub cząstkowej — zmusza państwo socjalistyczne do podjęcia odpowiednich środków zmierzających do przywrócenia tej równowagi. Przywrócenie równowagi rynkowej w socjalizmie odbywa się bądź poprzez odpowiednią

regulację (zwyżkę) cen rynkowych, bądź też przez odpowiednie zmiany w strukturze produkcji.

Często można spotkać się z poglądem, że w socjalizmie regulująca rola państwa na rynku wynika z faktu poznania prawidłowości społeczno-ekonomicznych (praw rynkowych) i umiejętnego ich wykorzystywania. Nie negując w zasadzie takich możliwości państwa chcemy tylko zauważyć, iż nie wiele pomogłoby samo poznanie — nawet najpełniejsze — prawidłowości gospodarki towarowej (w tym także mechanizmu rynkowego), gdyby państwo nie dysponowało możliwościami skutecznego przeciwdziałania ujemnym stronom działania tych prawidłowości lub gdyby możliwości te były niewspółmiernie niskie w stosunku do siły działania tych prawidłowości.

Na przestrzeni dotychczasowego rozwoju gospodarki socjalistycznej występuje nawet swoista prawidłowość wyrażająca się w tym, że w miarę wzrostu bazy ekonomicznej socjalizmu zwiększają się możliwości państwa socjalistycznego w zakresie stosowania środków ekonomicznego działania. Wzrost rezerw gospodarczych pozwala na stopniowe zastępowanie dyrektyw i nakazów administracyjnych środkami ekonomicznymi, co wcale nie musi oznaczać rozszerzenia zakresu działania mechanizmu rynkowego. Tym niemniej w pewnych warunkach i dziedzinach gospodarowania może następować rozszerzenie ram działania mechanizmu rynkowego i wykorzystania go jako dźwigni rozwoju gospodarki socjalistycznej. Nie można jednak wszystkich środków ekonomicznego działania utożsamiać z elementami mechanizmu rynkowego.

Popyt i podaż wpływają tylko na odchylenia rynkowych cen towarów od wartości towarów, nie stanowią natomiast podstawy cen rynkowych towarów w sensie najbardziej ogólnym.[7]

Ogólną podstawą cen rynkowych w każdej gospodarce towarowej jest wartość towarów, tzn. czas społecznie niezbędny do wytworzenia tych towarów. Część ekonomistów reprezentuje jednak pogląd, że brak podstaw do uznania cen towarów, ukształtowanych na poziomie równowagi popytu i podaży, za ceny oparte na wartości towarów, jeśli ceny te odbiegają od wartości lub też w tendencji nie zrównują się bezpośrednio z wartością. J. Drewnowski pisze np.:

„Gdy mowa o ustaleniu cen zgodnie z wartością, ma się najczęściej na myśli postulat, że cena ta ma doprowadzić do zrównania popytu z podażą. A przecież łatwo dostrzec, że gdy to zrównanie następuje przez ustalenie ceny, przy której popyt dostosowuje się do sztywnej podaży [...], to cena, która doprowadziła do tego,

---

[7] Obecnie mówimy tylko o ogólnej podstawie cen równowagi, nie zaś o ich podstawie wyjściowej. Wyjściową podstawę cen omawiamy w dalszej części opracowania.

nie ma żadnego związku z nakładami pracy społecznej, niezbędnymi do wytworzenia tego towaru".[8]

Stwierdzenie J. Drewnowskiego nasuwa jednak pytanie o zasadniczym znaczeniu dla teorii ekonomii politycznej socjalizmu i dla dalszych rozważań na temat podstawy działania mechanizmu rynkowego, a mianowicie takie: na czym wobec tego opierają się ceny towrów w przypadku, kiedy odbiegają one od wartości lub w krótkich okresach nie zrównują się z wartością? Jeśli wykluczymy jako podstawę cen równowagę wartości towarów, to musimy przyjąć inną podstawę opartą na innej właściwości produktów pracy, chyba że założymy, iż taką podstawą jest jakaś wielkość umowna. Rozumowanie takie prowadzi jednak wprost do negacji wszelkiej obiektywnej podstawy cen towarów.

Naszym zdaniem J. Drewnowski miesza tutaj dwa pojęcia: pojęcie podstawy ceny równowagi i pojęcie odchylenia ceny równowagi od tej podstawy.

Na niedopuszczalność mieszania tych dwóch pojęć zwracał uwagę K. Marks. Według Marksa ceny równowagi mogą się odchylać od swej podstawy ogólnej, ale przez sam fakt tego odchylenia nie tracą jeszcze kontaktu z wartością towarów tzn. z czasem społecznie niezbędnie wydatkowanym na wytworzenie tych towarów. U Marksa czytamy: „Jeśli popyt i podaż określają cenę rynkową, to z drugiej strony cena rynkowa, a w dalszej analizie wartość rynkowa, określają podaż i popyt".[9] Co prawda Marks mówi tu o wartości rynkowej, nie zaś o wartości w ogóle, ale w marksowskim ujęciu wartość rynkowa jest wartością społecznie ukształtowaną w wyniku przyrównania do siebie różnych indywidualnych wartości towarów, tzn. w wyniku przyrównania do siebie różnych indywidualnych czasów pracy.[10] W tym znaczeniu wartość rynkowa jest wartością społecznie przeciętną — odzwierciedla przeciętne nakłady pracy niezbędne do wytworzenia towarów.

Popyt i podaż mogą działać tylko przy określonej sumie wartości towarów i sumie dochodów pieniężnych ludności. Mogą oczywiście przy pełnym zrównoważeniu popytu i podaży powstać różnice strukturalne między tymi wielkościami na skutek wewnętrznych przesunięć w popycie

---

[8] J. Drewnowski: *Prawo wartości w socjalizmie*, „Ekonomista", 1960, nr 5, s. 1010. Podobny pogląd reprezentują jeszcze inni ekonomiści, np. W. Brus (*Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, PWN, Warszawa 1961) i S. J. Kurowski (*Demokracja i prawo wartości*, „Kierunki", 1956, nr 1 oraz w pracy: *Plan i rynek* [w:] *Dyskusji o prawie wartości ciąg dalszy*, Warszawa 1957).

[9] Marks: *Kapitał*, t. III, s. 204.

[10] W tym samym tomie *Kapitału* na s. 192 i 193 Marks mówi o powstaniu wartości rynkowej towarów, którą określają różne indywidualne wartości, różne indywidualne czasy pracy.

i podaży, co w efekcie powoduje powstanie różnokierunkowych odchyleń cen od wartości towarów, ale w niczym to nie narusza ogólnej zasady — prawidłowości, że suma cen zawsze i wyłącznie odzwierciedla sumę wartości towarów.

Zrównanie ceny z wartością towaru w sensie zrównania matematycznego nie stanowi wymogu mechanizmu rynkowego na żadnym etapie istnienia towarowych form gospodarowania. Nawet na etapie prostej gospodarki towarowej była to równość tylko przybliżona urzeczywistniająca się w dłuższych okresach czasu. W kapitalizmie wolnokonkurencyjnym — a także w kapitalizmie monopolistycznym — równość ta wyraża już tylko określoną tendencję ruchu sumy cen i ruchu sumy wartości. Tak samo jest w gospodarce socjalistycznej z tą jednak różnicą, że zmienia się sposób realizacji tej tendencji. Tendencja ta realizowana jest świadomie i planowo, tak jak świadomie i planowo kształtowane są w socjalizmie ceny towarów.

W. Brus i S. J. Kurowski wysuwają tezę o dwuetapowym działaniu mechanizmu kształtowania cen towarowych: w pierwszym etapie ceny towarów kształtują się lub są kształtowane na poziomie równoważącym popyt i podaż; w drugim etapie natomiast następuje proces zbliżenia się cen równowagi do wartości towarów.[11] Teza ta nasuwa wiele wątpliwości, ponieważ w gospodarce planowej przy istnieniu względnie stałych cen trudno mówić o takiej dwuetapowości. Załóżmy bowiem, że—w momencie ustalenia cen równowagi — ceny jednych towarów odchylają się in plus (powyżej wartości), zaś ceny innych towarów odchylają się in minus (poniżej wartości). Założenie takie posiada wszelkie cechy zgodności z rzeczywistością gospodarki socjalistycznej. Załóżmy dalej, że ceny są względnie stałe. W efekcie na skutek stałości cen i zmienności wartości towarów (dla uproszczenia zakładamy, że wartości wszystkich towarów zmieniają się w jednym kierunku, tzn. systematycznie zmniejszają się) odchylenia cen od wartości towarów będą wykazywały tendencje dwukierunkowe: ceny ustalone poniżej wartości (odchylenie in minus) będą się rzeczywiście zbliżały do wartości poprzez stopniowe zmniejszenie się odchyleń in minus, natomiast ceny ustalone powyżej wartości (odchylenia in plus) będą się od tej wartości oddalać, czyli odchylenie cen od wartości

[11] Tezę o dwuetapowym działaniu mechanizmu kształtowania cen towarów sformułował S. J. Kurowski w cytowanym artykule. W. Brus powołuje się tylko na tę tezę i potwierdza jej słuszność (*op. cit.*, s. 174). Teza ta w ujęciu S. J. Kurowskiego brzmi: „Otóż mechanizm ten [kształtowania cen — W. G.] działa niejako w dwóch etapach. W pierwszym etapie cena towaru dąży do ukształtowania się na takim poziomie, przy którym popyt na dany towar wyrównuje się z istniejącą podażą". Po tym pierwszym etapie następuje etap drugi — „etap dostosowawczy, w którym producenci bądź" zwiększają produkcję przy cenach wyższych od wartości, bądź też zmniejszają produkcję przy cenach niższych od wartości.

będzie się powiększać. Nie nastąpi więc w drugim etapie wyłączne zbliżenie cen towarów do ich wartości. Tendencja, o której mówią W. Brus i S. J. Kurowski, wystąpiłaby rzeczywiście tylko wtedy, gdyby w momencie ustalania cen równowagi ceny wszystkich towarów zostały ustalone na poziomie niższym od wartości. Założenie takie nie byłoby jednak zgodne z rzeczywistością.[12]

Być może teza S. J. Kurowskiego i W. Brusa odnosi się do takiej gospodarki towarowej, w której nie istnieje stałość cen. Przy takim założeniu, traktując problem w ujęciu długookresowym — rozwojowym, także trudno wyobrazić sobie sytuację, w której zrównanie się cen z wartością towarów następowałoby wyłącznie w wyniku zmniejszenia się odchyleń cen od wartości, gdyż wymagałoby to stałej zmiany cen w kierunku zmian wartości towarów. W rzeczywistości gospodarczej, w której nie istnieje stałość cen, a więc z reguły w gospodarce kapitalistycznej, zrównanie się cen z wartością następuje również w rezultacie dwukierunkowych zmian w odchyleniach cen od wartości towarów, z tą jednak różnicą w stosunku do gospodarki planowej, że wielkość i kierunek odchyleń cen od wartości podlega nieustannym wahaniom.

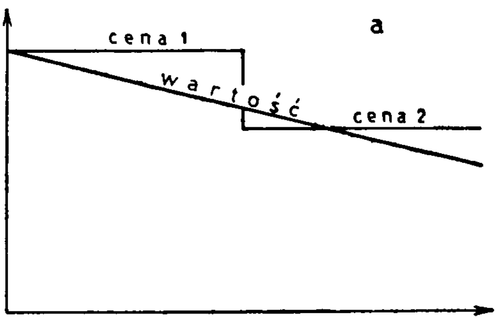
Specyfika mechanizmu rynkowego — mechanizmu kształtowania cen rynkowych w gospodarce socjalistycznej — wyraża się przede wszystkim w fakcie, że rynkowe ceny towarów nie zmieniają się w ślad za każdą zmianą społecznej wartości poszczególnych towarów. Zmiany takie następują dopiero po dłuższym okresie, w rezultacie nagromadzenie się zmian w wartości, kiedy centralny organ planujący nabierze niezbitej pewności, iż zmiany w wartościach towarów są trwałe i nastąpiły w wyniku działania określonych prawidłowości, np. w wyniku wzrostu wydajności pracy. Gdyby w socjalizmie za każdą zmianą wartości towaru szła odpowiednia proporcjonalna zmiana ceny tego towaru, wtedy trzeba by zrezygnować ze stałości cen i w efekcie — z zasady centralnego i planowego ich regulowania.

---

[12] Wtedy trzeba przyjąć założenie, że wartość stanowi górną granicę ceny. Podobne w pewnym stopniu stanowisko zajmują niektórzy ekonomiści radzieccy, np. M. Bor (*Prawo wartości a kształtowanie cen produkcji przemysłowej w ZSRR* [w:] *Dyskusja o prawie wartości i cenach w ZSRR*, Warszawa 1958, s. 83) uważa sumę wartości za górną granicę sumy ceny towarów, czyli dopuszcza możliwość istnienia sytuacji, w której suma cen byłaby niższa od sumy wartości towarów. Wydaje się, że suma cen towarów nie może być niższa od sumy wartości towarów, gdyż oznaczałoby to, iż ceny towarów nie odzwierciedlałyby społecznych nakładów pracy, co w efekcie stwarzałoby możliwość oderwania cen od wartości towarów. Naszym zdaniem suma cen nie może odbiegać od sumy wartości towarów, tzn. suma cen nie może być niższa ani wyższa od sumy wartości towarów, gdyż zawsze suma odchyleń ujemnych (poniżej wartości) musi równoważyć sumę odchyleń dodatnich (powyżej wartości).

Żadnej z wymienionych tendencji odchyleń cen od wartości towarów nie można uznać za sprzeczną z wymogami mechanizmu rynkowego, jak również nie można uznać cen odchylających się od wartości za ceny nie związane z wartością. Ostatecznie przecież zmiany w wartościach towarów prowadzą do zmiany ich cen. Tendencja oddalania się cen od wartości jednych towarów występuje tylko dlatego, że w tym samym czasie ceny innnych towarów zbliżają się do ich wartości.

Sposób zbliżania się cen towarów do ich wartości można w socjalizmie przedstawić jako wykres dwóch linii, z których jedna oznaczająca wartość towarów jest linią prostą opadającą, natomiast linia oznaczająca cenę jest linią krzywą łamaną.



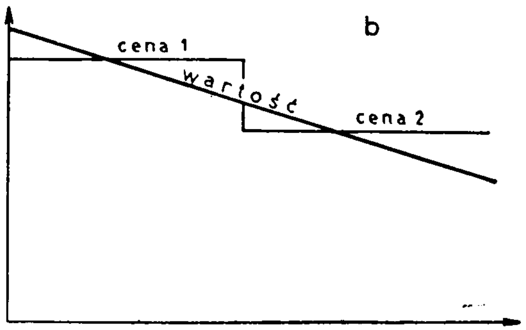
wykres a

W gospodarce socjalistycznej sposób zbliżania się cen towarów do ich wartości można określić jako s k o k o w y, tzn. dokonywający się w formie s k o k ó w po dłuższym utrzymywaniu się ceny towaru na niezmienionym poziomie. Ten s k o k o w y sposób zbliżania się ceny rynkowej do wartości towaru stanowi jedną z najważniejszych, specyficznych cech mechanizmu rynkowego w socjalizmie, jest przejawem całkowitego wyłączenia samoczynności i żywiołowości działania tego mechanizmu i podporządkowania go bezpośrednim formom działania państwa socjalistycznego w dziedzinie kształtowania cen rynkowych towarów.

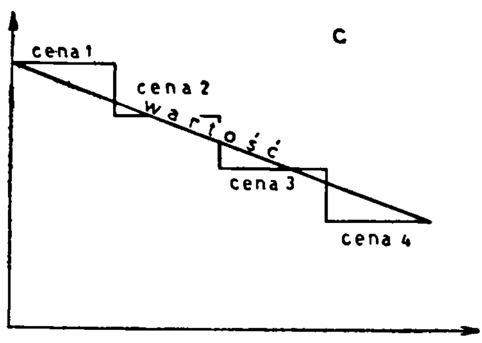
W gospodarce socjalistycznej zasada stałości cen rynkowych może być realizowana w ten sposób, że cena towaru nie ulega zmianie przez dłuższy okres czasu (np. przez kilka lat) lub też w ten sposób, że ceny rynkowe zmieniają się w krótszych okresach czasu (np. raz lub dwa razy w roku).

W pierwszym przypadku system cen rynkowych jest systemem sztywnym, bardzo słabo reagującym na zmiany w strukturze potrzeb społecznych i zmiany w poziomie kosztów produkcji, zaś w przypadku drugim system cen rynkowych jest systemem gwarantującym elastyczność cen, pełniejsze ich dostosowanie do aktualnych i przyszłych wymogów rynku

oraz do poziomu kosztów produkcji. Różnice pomiędzy sztywnym systemem cen rynkowych i systemem elastycznym polegają na tym, że przy systemie sztywnym zmiany cen rynkowych, ze względu na ich rzadkość, są stosunkowo duże, natomiast przy systemie elastycznym — właśnie ze względu na stosunkowo dużą częstotliwość zmian — zmiany cen rynkowych nie są tak głębokie. Obrazują to zamieszczone niżej wykresy, na których załamanie linii oznacza zmianę ceny rynkowej, tzn. zmianę wielkości lub nawet kierunku odchylenia ceny rynkowej od wartości towaru.



wykres b



wykres c

Nie wszystkie ceny rynkowe musi charakteryzować ta sama częstotliwość zmian. W odniesieniu do wielu artykułów, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby, występuje celowość i konieczność utrzymywania względnej sztywności cen, co wynika ze stosunkowo niskiej elastyczności popytu na te artykuły. Zupełnie niecelowe byłyby np. częste zmiany cen takich artykułów jak chleb, cukier itp.

Sprawny system cen winien się przeto opierać na zróżnicowaniu częstotliwości zmian. Z tego względu w gospodarce socjalistycznej ceny muszą być regulowane przez organa centralne, co nie wyklucza oczywiście możliwości pozostawienia jednostkom gospodarującym prawa ustalania cen na niektóre artykuły.

Cechą każdego rynku, a więc i rynku socjalistycznego, jest równość sumy cen i sumy wartości towarów. Równość ta spełnia się oddzielnie dla przedmiotów spożycia i oddzielnie dla środków produkcji, ponieważ środki produkcji nie uczestniczą w obrocie rynkowym i nie posiadają w związku z tym rynkowej ceny sprzedaży. Gdybyśmy chcieli sumować łącznie ceny i wartości przedmiotów spożycia z cenami i wartościami środków produkcji miesielibyśmy wcześniej dokonać odpowiednich przeliczeń cen środków produkcji według warunków obrotu rynkowego.[13]

W oparciu o dotychczasowe rozważania o sposobie działania mechanizmu rynkowego w gospodarce socjalistycznej możemy już podjąć próbę określenia specyfiki tego mechanizmu — specyfiki, która wyróżnia sposób działania mechanizmu rynkowego w socjalizmie od sposobów jego działania w gospodarce kapitalistycznej i w okresach przedkapitalistycznych. Na specyfikę tę składają się:

1) ograniczenie zasięgu działania rynkowych form wymiany do obrotu przedmiotów spożycia, a więc do tej formy obrotu towarowego, w której za ruchem towarów następuje ruch prawa własności wymienionych towarów;

2) wyłączenie samoczynności i żywiołowości działania mechanizmu rynkowego i podporządkowania go planowej działalności państwa socjalistycznego;

3) regulująca rola państwa socjalistycznego w kształtowaniu wielkości i struktury popytu efektywnego (pieniężnych dochodów ludności i jej siły nabywczej) oraz wielkość i struktura podaży artykułów rynkowych, co zapewnia względną stałość cen tych artykułów.

2. MECHANIZM KSZTAŁTOWANIA CEN ŚRODKÓW PRODUKCJI

Środki produkcji są w socjalizmie z reguły przedmiotem obrotu pozarynkowego — nierynkowego, w którym uczestniczą wyłącznie przedsiębiorstwa i instytucje socjalistyczne. Fakt ten decyduje o znacznie większej swobodzie państwa i jego organów w kształtowaniu cen środków produkcji.

[13] B. Minc uzasadnia to następująco: „Sposoby kształtowania cen środków produkcji i przedmiotów spożycia są jednak różne, a to ze względu na specyficzne cechy wyróżniające obrót nimi. Ceny przedmiotów spożycia muszą być ustalane w ten sposób, aby zrównoważyć popyt i podaż, przy czym suma tych cen musi się równać w zasadzie z dochodem pieniężnym ludności; ceny przedmiotów spożycia muszą w związku z tym zawierać odpowiednio wysoką nadwyżkę nad kosztami produkcji (akumulacja finansowa)". (*Ekonomia polityczna socjalizmu,* Warszawa 1963, ss. 401—402). Jednolitość sposobu kształtowania cen przedmiotów spożycia i cen środków produkcji nie jest żadną obiektywną koniecznością, jak stwierdza M. Dobb, jeśli rynkowe formy obrotu ograniczone są do wymiany przedmiotów spożycia (*Szkice z teorii wzrostu i planowania,* Warszawa 1961, s. 125).

W zakresie obrotu środkami produkcji nie występuje w całej pełni mechanizm rynkowy. Można tylko co najwyżej mówić o działaniu pewnych elementów tego mechanizmu, ale w znacznie mniejszym stopniu niż w rynkowym obrocie przedmiotami spożycia. Odmienność działania mechanizmu kształtowania cen środków produkcji w stosunku do mechanizmu kształtowania cen przedmiotów spożycia wyraża się przede wszystkim w tym, że ceny środków produkcji w znacznie mniejszym stopniu zależą od konieczności spełnienia warunków równowagi.[14] Co prawda część ekonomistów, stojąc na stanowisku jednolitości poziomu cen środków produkcji i przedmiotów spożycia, wyraża pogląd odmienny. Realizacja tego wymagałaby albo przybliżenia cen środków produkcji do poziomu cen przedmiotów spożycia, albo odwrotnie przybliżenia (obniżenia) cen przedmiotów spożycia do poziomu cen środków produkcji.

W dyskusji ekonomistów polskich o cenach postulowano sposób pierwszy. Oznaczałoby to po prostu rozciągnięcie warunków wymiany rynkowej na wymianę pozarynkową, czyli inaczej — przekształcenie wymiany pozarynkowej w wymianę rynkową. Nie wydaje się, by postulat ten mógł być zrealizowany, gdyż odmienność obrotu środkami produkcji i przedmiotami spożycia stanowi pewnego rodzaju prawidłowość wynikającą ze specyfiki towarowości gospodarki socjalistycznej, z różnic w stopniu towarowości przedmiotów spożycia i środków produkcji.

W pozarynkowym obrocie środkami produkcji nie występuje w ogóle pojęcie popytu w tym samym znaczeniu, w jakim popyt występuje w obrocie rynkowym. O wysokości i strukturze potrzeb przedsiębiorstw i instytucji socjalistycznych, będących uczestnikami obrotu pozarynkowego, rozstrzyga bezpośrednio państwo socjalistyczne zgodnie z hierarchią potrzeb społecznych i swoimi w tym zakresie preferencjami. Państwo określa stopień zaspokojenia tych potrzeb i ich kolejność przydzielając przedsiębiorstwom i instytucjom odpowiednie fundusze finansowe na ten cel. Jeśli w zakresie obrotu rynkowego państwo mogło regulować strukturę popytu ludności wyłącznie poprzez strukturę cen rynkowych, to w zakresie obrotu środkami produkcji może ono regulować tę strukturę bezpośrednio. Ceny spełniają tu znacznie mniejszą rolę.

Ceny na środki produkcji kształtowane są przez państwo socjalistyczne na niższym poziomie niż ceny przedmiotów spożycia.[15] Jeśli bowiem ceny

[14] „Gdy w zakresie cen przedmiotów spożycia istnieje obiektywna konieczność ustalania ich na poziomie równoważącym podaż i popyt, taka konieczność nie występuje w zakresie cen środków produkcji (M i n c: *op. cit.*, s. 402).

[15] W gospodarce socjalistycznej istnieją rzeczywiście dwie różne skale albo poziomy ceny: niższa w dziedzinie środków produkcji i wyższa w dziedzinie przedmiotów spożycia. W rezultacie jednostce pieniężnej odpowiada większa ilość pracy społecznej w dziedzinie środków produkcji, a mniejsza ilość w dziedzinie przedmiotów spożycia" (*Ibid.*, s. 299). Według ujęcia B. Minca istnienie dwu poziomów

na przedmioty spożycia zawierają pełny koszt własny wytworzenia i całkowitą wartość dodatkowego punktu społecznego, to ceny na środki produkcji oprócz kosztu własnego mogą zawierać tylko nieznaczny narzut wartości dodatkowego produktu społecznego (akumulacji finansowej).

Niższy poziom cen na środki produkcji może nasuwać wątpliwość natury teoretycznej, a mianowicie taką, czy ceny środków produkcji nawet w rachunku globalnym równają się ich wartości? Część ekonomistów twierdzi, że taka równość w zakresie środków produkcji nie istnieje, gdyż suma cen jest tu po prostu niższa od sumy wartości.[16] Różnica pomiędzy sumą cen i sumą wartości środków produkcji (odchylenie in minus) jest — zdaniem tych ekonomistów — pokrywana przez nadwyżkę sum cen przedmiotów spożycia nad sumą ich wartości (odchylenie in plus). Takie sumowanie wielkości ukształtowanych w różnych warunkach wymiennych i przy odmiennych sposobach kształtowania cen nie wydaje się słuszne, gdyż stawia to znak równości pomiędzy obrotem rynkowym i obrotem pozarynkowym.

W rzeczywistości obrót rynkowy i obrót pozarynkowy stanowią dwie odrębne formy wymiany towarowej, z których każda posiada swoją specyfikę wyrażającą się w odmiennych sposobach kształtowania cen.

W celu uzasadnienia niższego poziomu cen na środki produkcji można przytoczyć jeszcze jeden argument natury teoretycznej. Przedsiębiorstwa wytwarzające środki produkcji reprezentują w stosunku do przedsiębiorstw wytwarzających przedmioty spożycia znacznie wyższy stopień technicznego uzbrojenia pracy i w efekcie zatrudniają odpowiednio mniejsze ilości pracy żywej, co przy tej samej stopie dodatkowego produktu społecznego daje znacznie niższą stopę rentowności tych przedsiębiorstw. Ustalenie cen środków produkcji i cen przedmiotów spożycia na tym samym poziomie musiałoby spowodować transformację części akumulacji finansowej wytworzonej w dziale II do działu I. Czy taka transformacja akumulacji finansowej z działu II do działu I byłaby uzasad-

---

cen wynika z charakteru pieniądza socjalistycznego, który nie reprezentuje już złota, tylko pracę społeczną zmaterializowaną w globalnym produkcie społecznym. Tak też określa charakter pieniądza socjalistycznego Z. Fedorowicz *(Pieniądz w gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1962).

[16] Stanowisko takie zajmują m. in. ekonomiści radzieccy A. Baczurin i D. Kondraszew (por.: *Dyskusja o prawie wartości i cenach w ZSRR*, s. 47 i 125). Z ekonomistów polskich podobny pogląd reprezentują ci ekonomiści, którzy wypowiadają się za jednolitością poziomu cen przedmiotów spożycia i środków produkcji (W. Brus, E. Lipiński i in.), chociaż nie poruszają w swych pracach problemu sumy cen i sumy wartości przedmiotów spożycia oraz sumy cen i sumy wartości środków produkcji.

niona i konieczna? Wydaje się, że za takim rozwiązaniem nie przemawiają żadne istotne względy ekonomiczne i społeczne.

Występowanie dwu odrębnych poziomów cen w socjalizmie nie jest więc sprzeczne z teorią wartości, przeciwnie — da się przy pomocy tej teorii uzasadnić.[17] Powstaje jednak pytanie, czy dwa poziomy cen będą się zawsze utrzymywać w gospodarce socjalistycznej, czy też osiągnięcie znacznie wyższego poziomu rozwoju ekonomiki socjalistycznej spowoduje likwidację różnic w poziomie cen na środki produkcji i na przedmioty spożycia?

Trudno o jednoznaczną odpowiedź na postawione pytanie, gdyż — jak wynika z naszych rozważań — o dwupoziomowości cen decyduje wiele względów ekonomicznych i społecznych. Wydaje się jednak, że tak duże różnice w poziomie cen przedmiotów spożycia i środków produkcji, jakie występują obecnie, nie są żadną koniecznością, ale pewne różnice będą się utrzymywały tak długo, jak długo będą występowały dwie odrębne formy obrotu towarowego. Nie jest — jak nam się wydaje — niemożliwa także sytuacja odwrotna, tzn. że w pewnych warunkach poziom cen na środki produkcji może być wyższy niż poziom cen na przedmioty spożycia.[18] W każdym razie można sobie taką sytuację wyobrazić, chociaż praktycznie jest ona bardzo mało prawdopodobna, gdyż oznaczałoby to preferowanie niskiej techniki wytwórczej i zacofania ekonomicznego. Przy występowaniu jednak dużych nadwyżek wolnej siły roboczej tego rodzaju polityka cen może być uzasadniona, przynajmniej w odniesieniu do niektórych gałęzi produkcji. Polityka wysokich cen środków produkcji nie może być jednak stosowana w okresie intensywnej industrializacji kraju, gdyż spowodowałoby to zahamowanie rozwoju nowoczesnej techniki produkcyjnej.

Dwupoziomowość układów cen w gospodarce socjalistycznej należy przeto ściśle wiązać z koniecznością szybkiego tempa rozwoju ekonomiki socjalistycznej, a zwłaszcza z koniecznością szybkiej rozbudowy bazy produkcyjnej socjalizmu. Ponadto dwupoziomowość cen znajduje uza-

---

[17] Dobb stwierdza, że w gospodarce socjalistycznej ze względu na brak konkurencji producentów nie istnieje żadna potrzeba ustanowienia jednolitego poziomu cen (*op. cit.*, s. 125). B. Minc uważa, iż także we współczesnej gospodarce kapitalistycznej poziom cen na środki produkcji jest niższy niż poziom cen na przedmioty spożycia: „Jest legendą, że „dwupoziomowość" cen istnieje tylko w gospodarce socjalistycznej, a nie ma jej w gospodarce kapitalistycznej. Coraz szerzej rozwijające się kombinaty kapitalistyczne obliczają w swych kalkulacjach środki produkcji, po cenie kosztów własnych [...]" (*W sprawie tez o cenach*, „Życie Gospodarcze" 1957, nr 27).

[18] Teoretycznie możliwość taka nie może być wykluczona, chociaż praktycznie za takim rozwiązaniem nie przemawiają żadne istotne względy społeczno-ekonomiczne poza wąsko pojętymi interesami i preferencjami konsumenta.

sadnienie teoretyczne w odmienności obrotu rynkowego i pozarynkowego. Występowanie zaś dwu rodzajów obrotu towarowego należy, w świetle dokonanych rozważań, uznać za swoistą prawidłowość, której pierwsze elementy rodzą się już w kapitalizmie państwowo-monopolistycznym.

3. WYJŚCIOWA PODSTAWA CEN

Postulat ustalenia wyjściowej — bezpośredniej podstawy cen wysunięty został w tezach Rady Ekonomicznej w sprawie zasad kształtowania cen.[19] Niewątpliwie w gospodarce socjalistycznej, w której ceny towarów w obrocie rynkowym i pozarynkowym kształtowane są i regulowane przez państwo, występuje konieczność posiadania teoretycznie uzasadnionej i praktycznie najbardziej korzystnej wyjściowej podstawy cen.[20] W socjalizmie centralny organ ustalający ceny musi opierać się na pewnych wielkościach — kategoriach ekonomicznych, np. na kosztach produkcji, akumulacji finansowej, które to kategorie stanowią elementy składowe ceny towaru. Z ogólnego bowiem stwierdzenia, że w socjalizmie cena odzwierciedla lub wyraża wartość towaru, nie wynikają żadne praktyczne wskazania dla celów państwowej polityki cen, co jest zresztą zupełnie naturalne, gdyż teoria wartości stanowi tylko ogólną podstawę, na której opiera się teoria cen.[21] Ekwiwalentność wymiany nie zakłada — naszym zdaniem — bezwzględnej konieczności posługiwania się pełną wartością towarów jako bezpośrednią wyjściową podstawą cen. Ekwiwalentność wymiany może być także — jak się wydaje — realizowana przy innej bezpośredniej podstawie cen pod warunkiem jednakże, że podstawa ta mieścić będzie w sobie zasadnicze elementy wartości, a przede wszystkim koszty produkcji.

---

[19] Por. zbiór artykułów i wypowiedzi: *Spór o ceny*, Warszawa 1958, s. 12.

[20] Potrzeba taka nie występuje w gospodarce kapitalistycznej, w której ceny nie są regulowane przez organ centralny, lecz kształtują się jako wynik konkurencji rynkowej. Trzeba jednak zauważyć, że pewna zmiana w tej dziedzinie następuje w kapitalizmie współczesnym na skutek wzrostu interwencyjnej roli państwa kapitalistycznego. Państwo kapitalistyczne może bowiem oddziaływać na kształtowanie się cen niektórych ważnych produktów. W niniejszym artykule ze względu na jego ogólny charakter pomijamy całkowicie tzw. problem cen dualnych albo cen programowania.

[21] Niektórzy ekonomiści w dyskusji modelowej o cenach w Polsce (por. *Spór o ceny)* traktują teorie cen jako część teorii wartości (J. Drewnowski). Naszym zdaniem te teoretyczne subtelności nie mają większego wpływu na sam problem określenia wyjściowej podstawy cen, zawsze bowiem teoria cen musi się opierać na teorii wartości. Prawidłowszym jednak wydaje się ujęcie traktujące teorię cen jako teorię odrębną, chociaż opartą na teorii wartości, gdyż cena jest co prawda kategorią wyrażającą wartość towaru, ale na poziom i strukturę cen wywierają wpływ jeszcze inne czynniki.

W dyskusji o prawie wartości i cenach — tak w Polsce jak i w ZSRR — najbardziej kontrowersyjnym punktem jest właśnie problem wyjściowej podstawy cen. Zarysowały się w tym względzie najróżnorodniejsze stanowiska teoretyczne wynikające zarówno z teorii wartości jak i z tą teorią nie mające nic wspólnego.[22] Wśród stanowisk teoretycznych, wychodzących z teorii wartości, można rozróżnić stanowiska przyjmujące za bezpośrednią podstawę cen towarów:

1) przeciętne całkowite koszty własne produkcji[23];

2) przeciętne koszty znamienne w grupie producentów wytwarzających najdrożej, czyli tak zwane koszty krańcowe albo koszty szerokiego krańca[24];

3) pełną wartość towarów[25];

4) cenę produkcji w najrozmaitszych ujęciach.[26]

Gdyby rozpatrywać wymienione stanowiska teoretyczne z punktu widzenia zapewnienia bezpośredniej ekwiwalentności wymiany, to z wyjątkiem postulatu oparcia cen towarów na cenie produkcji, żadna z tych koncepcji nie zawiera konieczności pośredniego sposobu realizacji ekwiwalentności wymiany. Bezpośrednia ekwiwalentność wymiany może być realizowana tak przy przyjęciu za bezpośrednią wyjściową podstawę cen przeciętnych kosztów własnych produkcji — kosztów krańcowych — jak i przy pełnej wartości towarów.[27] Przyjęcie jednej z tych podstaw nie przesądza jeszcze charakteru ekwiwalentności wymiany.

Podstawa cen nie jest jeszcze ceną i nie równa się cenie. W cenie oprócz podstawy wyjściowej (np. przeciętnych całkowitych kosztów własnych produkcji) mieści się także akumulacja finansowa ustalona w formie procentowego narzutu na przeciętne koszty produkcji. Narzut akumulacji na przeciętne całkowite koszty własne produkcji może być jednolity we wszystkich gałęziach produkcji lub może być silnie zróżnicowany w zależności od udziału w kosztach produkcji nakładów na płace robocze lub

[22] Wśród stanowisk — które naszym zdaniem nie wychodzą z teorii wartości — można wymienić np. wyjściowe ceny wyprowadzone z tablic przepływów międzygałęziowych (L. Biliński: *Ceny wyjściowe środków produkcji*, „Zeszyty Naukowe SGPiS", z. XII, Warszawa 1959).

[23] B. Minc: *Zarys teorii kosztów i cen*, Warszawa 1958; J. Gordon: *Mierz zamiary na siły* [w:] *Spór o ceny*.

[24] W. Brus: *Niektóre problemy teorii cen w gospodarce socjalistycznej* [w:] *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu*, Warszawa 1960.

[25] S. Strumillin: *Problemy socjalizmu i komunizmu w ZSRR*, Warszawa 1962; Baczurin: *op. cit.*

[26] J. Małyszew: *Dyskusja o prawie wartości i cenach w ZSRR*.

[27] Pojęcia „pełna wartość towaru" używamy tutaj umownie w celu wyraźniejszego podkreślenia różnicy między np. koncepcją oparcia cen na kosztach przeciętnych, które stanowią tylko część wartości towaru, i koncepcją oparcia cen na wartości jako na kategorii obrachunkowej.

w zależności od udziału kosztów amortyzacji, kosztów materiałów i surowców. Przyjęcie określonego sposobu ustalania narzutu procentowego akumulacji finansowej na koszty produkcji może zdecydować o charakterze ekwiwalentności wymiany. Nawet przyjęcie pełnej wartości towarów jako bezpośredniej — wyjściowej podstawy cen budzi u niektórych ekonomistów wątpliwości głównie ze względu na sposób ustalania procentowego narzutu akumulacji, co zbliża tak określoną wartość towarów do koncepcji oparcia cen na cenie produkcji.[28]

Tak więc samo przyjęcie określonej wyjściowej podstawy cen w gospodarce socjalistycznej nie zapewnia jeszcze takiego lub innego sposobu realizacji ekwiwalentności wymiany. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób organ ustalający ceny będzie się tą podstawą posługiwał.

W dotychczasowych rozważaniach rozróżnialiśmy dwa sposoby realizacji ekwiwalentności wymiany: ekwiwalentność bezpośrednią i ekwiwalentność pośrednią, przyjmując jednocześnie milczące założenie, że w socjalizmie występuje ekwiwalentność bezpośrednia.[29] Nie można jednak z góry wykluczyć przydatności w gospodarce socjalistycznej ekwiwalentności pośredniej. Należy wobec tego zastanowić się, czy postulat oparcia cen na cenie produkcji w tej lub innej zmodyfikowanej wersji jest dla gospodarki socjalistycznej nie do przyjęcia.

Oparcie cen towarów na cenie produkcji wymaga spełnienia jednego zasadniczego warunku, a mianowicie występowania konkurencji producentów i pełnej swobody przepływu kapitałów. W gospodarce socjalistycznej nie występuje ani konkurencja producentów ani swoboda przepływu kapitałów produkcyjnych. Gdyby nawet przyjęto w praktyce ceny towarów oparte na bazie ceny produkcji, to po pewnym czasie — na skutek zmian w strukturze produkcji przy założeniu występowania stałych cen — ceny te oddaliłyby się od ceny produkcji na skutek zmian w cenie produkcji pod wpływem zmian w wartości towarów. Cena produkcji nie nadaje się na pośrednią bazę cen przy występowaniu stabilizacji cen towarów. Wymaga ona nieustannego przepływu kapitałów produkcyjnych i z tej zasadniczej przyczyny nie może stanowić wyjściowej podstawy cen w gospodarce socjalistycznej. Czy wynika z tego, że

---

[28] Np. S. Tureckij określa postulat S. Strumillina obliczania wartości za pomocą formuły $c + v + v\left(\frac{m}{v}\right)$ jako koncepcję szczególnej formy ceny produkcji, co jego zdaniem czyni tę formułę nieprzydatną w gospodarce socjalistycznej (por. *Dyskusja o prawie wartości i cenach w ZSRR*, s. 114).

[29] Przez ekwiwalentność bezpośrednią rozumiemy wymianę towarów po cenach opartych bezpośrednio na wartości rynkowej, natomiast przez ekwiwalentność pośrednią — wymianę towarów po cenach opartych na kategorii pośredniej, np. na cenie produkcji lub cenie monopolowej.

w socjalizmie żaden inny sposób realizacji pośredniej ekwiwaletności wymiany jest nie do przyjęcia z tych samych powodów?

Z samego faktu odrzucenia ceny produkcji jako bezpośredniej podstawy cen taki wniosek jeszcze nie wynika. Należy jednak zastanowić się jakie inne względy ekonomiczne i społeczne przemawiałyby za utrzymaniem w socjalizmie ekwiwalentności pośredniej? Czy względy równej rentowności producentów? Wydaje się, że w socjalizmie nie występuje potrzeba zachowania równej rentowności producentów, gdyż zasadniczym motywem podejmowania działalności produkcyjnej nie jest rentowność albo — dokładniej — nie głównie rentowność. Względy równej rentowności miałyby podstawowe znaczenie tylko wtedy, gdyby producenci — samodzielne jednostki wytwórcze — dysponowały uprawnieniami w zakresie wyboru rodzaju i określenia wielkości własnej produkcji. Przy centralnym sposobie określania wymienionych wielkości zrównanie rentowności producentów nie jest konieczne. Jeśli względy równej rentowności producentów nie są w gospodarce socjalistycznej względami zasadniczymi, to pośrednia ekwiwalentność wymiany nie znajduje uzasadnienia ekonomicznego. Wynika stąd wniosek, że w socjalizmie winna być przyjęta zasada bezpośredniej ekwiwalentności wymiany.[30]

Z kolei jeśli już stwierdziliśmy, że w gospodarce socjalistycznej należy stosować bezpośrednią ekwiwalentność wymiany, tzn. zasadę ustalania cen na poziomie wartości towarów, należy zastanowić się, która z wymienionych koncepcji teoretycznych wyjściowej podstawy cen najlepiej nadaje się do spełnienia tej roli. Pozostały nam już tylko trzy koncepcje teoretyczne, jako że koncepcja ceny produkcji *ex deficione* odpada.

Rozważania nasze rozpoczniemy od koncepcji oparcia cen bezpośrednio na wartości jako kategorii obrachunkowej, ponieważ ta koncepcja — przynajmniej w dotychczasowym rozumieniu bezpośredniej ekwiwalentności wymiany — była i jest najbliższa zasadzie oparcia cen bezpośrednio na wartości.

Podstawową zaletą tej koncepcji teoretycznej jest jej pełna zgodność z teorią wartości i fakt, że taka wyjściowa podstawa cen mieści w sobie wszystkie elementy wartości towarów. Ale na tym kończą się już zalety tej koncepcji. Pozostają jedynie wady wynikające głównie z tego, że wartość towarów jest — jak na razie — kategorią abstrakcyjną. Wartości towarów nikt nie oblicza i jest w najwyższym stopniu wątpliwe, aby istniały możliwości pełnego i dokładnego jej obliczenia. Autorzy koncepcji

---

[30] Przyjęcie zasady bezpośredniej ekwiwalentności wymiany nie oznacza, że ceny muszą równać się wartości. Ekwiwalentność bezpośrednia oznacza tylko to, że ceny wyrażają bezpośrednio wartość towarów, nie zaś kategorię pośrednią, ukształtowaną co prawda na bazie wartości towarów, ale pod wpływem działania szczególnych warunków, np. konkurencji producentów (cen produkcji).

obliczania wartości towarów nie doceniają trudności, jakie trzeba by pokonać, aby ustalić pełną wartość towaru już nawet nie dokładną, ale chociażby przynajmniej przybliżoną. Proponowane rozwiązania redukcji pracy złożonej na pracę prostą poprzez wykorzystanie w tym celu taryfikatora kwalifikacyjnego nie może być brane pod uwagę, gdyż taryfikator stanowi podstawę płac i nie określa ani pojęcia pracy prostej, ani też stosunku poszczególnych kwalifikowanych prac do podstawy redukcji — pracy prostej. Ponadto stosunek między poszczególnymi pracami wykwalifikowanymi (złożonymi) i pracą prostą wciąż się zmienia na skutek wzrostu przeciętnych kwalifikacji. Zmianie podlega także sama podstawa redukcji — praca prosta — ze względu na zmiany w ogólnym poziomie podstawowego wykształcenia. Gdyby nawet udało się pokonać tę przecież nie bagatelną trudność, to pozostają inne, wcale nie mniejsze. Weźmy np. pod uwagę samą kategorię wartości. Wielkość tej kategorii zmienia się nieustannie ze względu na zmiany w wydajności pracy i ze względu na zmiany w stosunku: praca uprzedmiotowiona — praca żywa. Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia wiele problemów teoretycznych, a przede wszystkim problem: czas społecznie niezbędny a wartość towaru, gdy ostatnio zakwestionowano zasadność utożsamiania wymienionych pojęć.[31]

Z powyższego wynika, że trudności przy ustalaniu wartości jako kategorii obrachunkowej nie zostaną szybko pokonane, jeśli w ogóle zostaną pokonane. W najbliższym czasie pełna wartość towarów nie może stanowić wyjściowej podstawy cen i dlatego tę koncepcję teoretyczną możemy uznać za nieaktualną na obecnym etapie.

Pozostają zatem jeszcze dwie koncepcje: koncepcja przeciętnych całkowitych kosztów produkcji i koncepcja kosztów krańcowych. Przypatrzmy się z kolei koncepcji kosztów krańcowych, jako wyjściowej podstawie cen. Koncepcja ta ma szereg niewątpliwych zalet, które podnosili jej zwolennicy i jej przeciwnicy.[32] Trzeba jednak spojrzeć na nią z punktu widzenia jej zgodności z teorią wartości. Nie przesądzając jeszcze sprawy

---

[31] Zasadność utożsamiania kategorii czasu społecznie niezbędnego i wartości towaru zakwestionował L. Mendelson w pracy: *Stoimost' i ceny*, Moskwa 1963, H. Fiszel silnie przeciwstawia się zasadzie oparcia cen na wartości jako kategorii obrachunkowej stwierdzając, że wartość nie może stanowić bezpośredniej — wyjściowej podstawy cen, ponieważ jest „jak fata morgana nieuchwytna" (*Zagadnienia cen i rachunku ekonomicznego w gospodarce socjalistycznej*, Warszawa 1958, s. 6).

[32] Walory tej koncepcji podnosili tak jej autorzy (W. Brus, J. Lipiński) i zwolennicy (J. Mujżel, J. Zieleniewski) jak i jej przeciwnicy (J. Gordon). Główne walory tej koncepcji polegają na tym, że pozwala ona w większym stopniu niż inne koncepcje na uwzględnienie w cenach warunków przedstawienia produkcji przy równoczesnym zapewnieniu równowagi rynkowej (por.: *Spór o ceny* — wypowiedź Brusa, Gordona, Mujżela).

zgodności lub sprzeczności koncepcji kosztów krańcowych z teorią wartości musimy zauważyć, że Marks w swoich analizach nie korzystał na szerszą skalę z kosztów krańcowych. Marks dopuszczał możliwość wykorzystania kosztów krańcowych jako bezpośredniej — wyjściowej podstawy cen, ale na niewielką skalę, w pewnych tylko dziedzinach gospodarki korzystających na skutek specyficznych warunków działalności (warunki naturalne w rolnictwie) z pewnego rodzaju przywileju. Trudno jednak uprzywilejować całą produkcję społeczną, tak jak trudno mianować wszystkich dyrektorami, bo wtedy nie miałby kto pracować na realizację przywileju, a dyrektorzy byliby tylko tytularni.

Jeśli Marks dopuszczał możliwość określania cen niektórych towarów na bazie kosztów krańcowych, to w ogóle nie dopuszczał możliwości mierzenia wartości przy pomocy tych kosztów, co skłonni byli przyjąć niektórzy ekonomiści.[33] Zgodnie więc z marksowską teorią wartości koszty krańcowe w tym czy w innym rozumieniu mogą stanowić wyjściową podstawę cen pewnej ograniczonej grupy towarów, ale nie mogą być wyjściową podstawą cen wszystkich towarów. Może jednak w gospodarce socjalistycznej oparcie cen wszystkich towarów na bazie kosztów krańcowych posiada przewagę nad np. koncepcją oparcia cen na kosztach przeciętnych? Zobaczmy co na ten temat piszą uczestnicy dyskusji modelowej o cenach. J. Gordon tak określa podstawowy mankament kosztów krańcowych jako ogólnej bezpośredniej podstawy cen:

„Przy zasadzie kosztów krańcowych prawie wszystkie nawet „drogie" przedsiębiorstwa stają się rentowne, i to niezależnie od tego, czy ta „drogość" wynika z przyczyn obiektywnych, czy też z zacofania techniczno-organizacyjnego, dającego się nawet przy przeżywanych przez nas trudnościach stosunkowo niewielkim trudem i nakładem środków usunąć".[34]

B. Minc w referacie na konferencji ekonomistów zorganizowanej przez Zakład Nauk Ekonomicznych PAN w dniach 14—15 marca 1958 roku stwierdził powołując się na ekonomistę angielskiego Wiles'a, że teoria oparcia cen na kosztach krańcowych „służy do uzasadnienia wysokich cen, niskich płac i niskich podatków".[35]

Oprócz wymienionych już wad kosztów krańcowych przeciwnicy tej koncepcji wymieniają jeszcze takie jak: 1) ceny oparte na kosztach krańcowych prowadzić muszą do błędnych decyzji gospodarczych ze względu

---

[33] Np. J. Mujżel wysunął postulat ewentualnej rewizji marksowskiej teorii mierzenia wielkości wartości za pomocą społecznej przeciętnych nakładów pracy, ponieważ jest ona sprzeczna z teorią kosztów krańcowych (por.: *Spór o ceny*, s. 356).

[34] Gordon: *Mierz zamiary na siły*, s. 244.

[35] Materiały z wymienionej konferencji zamieszczone w zbiorze: *Spór o ceny*, s. 313. Podobne stanowisko zajmuje B. Minc (*Zarys teorii kosztów i cen*).

na krótkookresowy charakter ceny opartej na koszcie krańcowym, 2) niemożność zastosowania tak określonych cen do rachunku ekonomicznego inwestycji ze względu na dynamiczny charakter inwestycji.[36]

Tak więc koncepcję powszechnego oparcia cen na bazie kosztów krańcowych należy uznać za sprzeczną z teorią wartości. Ponadto koncepcję tę charakteryzuje wiele wad i ujemnych dla gospodarki socjalistycznej skutków. Wprowadzenie pojęcia kosztów krańcowych do teorii ekonomii politycznej socjalizmu nie wnosi żadnej rewelacji teeoretycznej, gdyż koncepcja oparcia cen na kosztach krańcowych już na samym początku jej sformułowania spotkała się z ostrą krytyką.

Pozostała nam już tylko koncepcja oparcia cen na przeciętnych całkowitych kosztach własnych produkcji. Z faktu, że wszystkie poprzednio omówione koncepcje teoretyczne nie nadawały się do bezpośredniego użytku w polityce cen bądź ze względu na ich nieaktualność (cena produkcji), bądź ze względu na niemożność rachunkowego określenia wyjściowego cen (wartości towaru), bądź wreszcie na swe liczne wady i ujemne skutki dla gospodarki po zastosowaniu (koszty krańcowe), nie wynika wcale, iż koncepcja oparcia cen na przeciętnych całkowitych kosztach własnych produkcji jest bez wad. Niektórzy przeciwnicy koncepcji oparcia cen na kosztach przeciętnych wysuwali zarzut, że koszty przeciętne także nie zapewniają zbudowania prawidłowego rachunku ekonomicznego inwestycji, gdyż ceny zawsze odzwierciedlają warunki bieżące, a nie warunki jakie powstaną w przyszłości.[37] Ponadto koncepcję tę krytykowano głównie z tej przyczyny i pozycji, że umożliwia ona istnienie niskiego poziomu cen na środki produkcji, co przy przyjęciu koncepcji kosztów krańcowych musiałoby ulec zmianie.[38]

Wynika z tego, że nie ma takiej teoretycznej koncepcji wyjściowej podstawy cen, która byłaby bez wad. Każda z omawianych koncepcji charakteryzuje się pewną sumą zalet i sumą wad, co powiększa trudności dokonania prawidłowego wyboru wyjściowej podstawy kształtowania cen.

Wydaje się, że koncepcja oparcia cen na kosztach przeciętnych posiada jednak stosunkowo najwięcej zalet, co czyni ją najbardziej przydatną do wykorzystania w charakterze powszechnej wyjściowej podstawy cen. Kon-

---

[36] „Trzeba jednak stwierdzić, że ceny oparte na kosztach krańcowych prowadziłyby do nieracjonalnych i przypadkowych decyzji gospodarczych. Decyzje zastosowania takich czy innych środków produkcji są przede wszystkim decyzjami projektowania inwestycji, a więc decyzjami podejmowanymi w warunkach dynamicznych, to jest dla długiego okresu. Cena oparta na kosztach krańcowych jest z reguły ceną krótkookresową" (B. Minc: *Spór o ceny*, s. 312).

[37] W. Brus: *Głos w dyskusji na konferencji ekonomistów* (*Spór o ceny*, s. 345).

[38] *Ibid.* Problem ten omawia Brus również w późniejszych swoich pracach (*Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej* i *Zagadnienia ekonomii politycznej socjalizmu*).

cepcja ta jest teoretycznie poprawna, gdyż bezpośrednio wynika z marksowskiej teorii wartości. Ceny oparte na kosztach przeciętnych zapewniają rentowność produkcji bez nieuzasadnionego uprzywilejowania producentów wytwarzających w najgorszych warunkach, chociaż w przypadkach uzasadnionych poprzez odpowiednie regulowanie odchyleń ceny od podstawy wyjściowej, mogą zapewnić rentowność również producentom krańcowym. Ponadto tak określone ceny (na bazie kosztów przeciętnych) pozwalają na bardziej prawidłowy rachunek ekonomiczny i na prowadzenie polityki stosunkowo niskich cen na środki produkcji zwłaszcza w odniesieniu do tych środków produkcji, które decydują o tempie postępu technicznego.

Przyjęcie całkowitych przeciętnych kosztów własnych produkcji za powszechną podstawę cen nie oznacza przekreślenia walorów koncepcji kosztów krańcowych, które mogą i powinny być wykorzystane w różnych analizach cząstkowych.[39]

Określenie prawidłowej wyjściowej podstawy cen nie zapewnia jeszcze prawidłowości układu cen; jest tylko jednym z zasadniczych warunków takiej prawidłowości. Następnym warunkiem zbudowania prawidłowego układu (układów) cen jest przyjęcie właściwego sposobu określania nadwyżki ponad koszty produkcji, czyli akumulacji finansowej. Istnieją w zasadzie trzy możliwe warianty określania tej nadwyżki: 1) w stosunku do kosztów robocizny (płac), 2) w stosunku do zaangażowanych zasobów produkcyjnych i 3) w stosunku do kosztów produkcji.

Obliczanie akumulacji finansowej w stosunku do kosztów robocizny może się wydawać najbardziej prawidłowym, ponieważ tylko praca żywa stwarza dodatkowy produkt społeczny, który w cenie przyjmuje postać akumulacji finansowej (zysku producenta i podatku obrotowego). Z punktu widzenia polityki cen taki sposób określania akumulacji finansowej posiada jednak tę zasadniczą wadę, że stawia w uprzywilejowanej pozycji przedsiębiorstwa zatrudniające największe ilości pracy żywej, co w efekcie czyniłoby nieopłacalnym rozwijanie postępu technicznego. Taki sposób określania nadwyżki ponad koszty produkcji byłby właściwy tylko przy obliczaniu masy dodatkowego produktu społecznego w teoretycznych rozważaniach wielkości wartości towarów. Przy kształtowaniu cen towarów należy posługiwać się nie stopą dodatkowego produktu społecznego ($\frac{m}{v}$) lecz stopą akumulacji finansowej ($\frac{m}{k}$), gdzie k oznacza całkowite koszty produkcji.

Podobnie ujemne skutki dla gospodarki spowodowałoby określanie w cenie nadwyżki ponad koszty produkcji — akumulacji finansowej w sto-

[39] Ten aspekt przydatności kosztów krańcowych podnoszony był przez wielu uczestników dyskusji o cenach, tak teoretyków jak i praktyków.

sunku do zaangażowanych zasobów produkcyjnych, co musiałoby doprowadzić do podrożenia tych środków produkcji, których wytworzenie wymaga zaangażowania stosunkowo dużych ilości zasobów produkcyjnych przy równoczesnym stosunkowo niskim zużyciu pracy żywej.[40] W efekcie także i ten sposób określania nadwyżki ponad koszty produkcji zahamowałby tempo rozwoju postępu technicznego.

Najbardziej prawidłowym sposobem określania nadwyżki ponad koszty produkcji — akumulacji finansowej wydaje się być sposób trzeci, tzn. obliczanie tej nadwyżki w stosunku do kosztów produkcji. Za przyjęciem takiego sposobu obliczania akumulacji finansowej przemawia przede wszystkim fakt, że koszty produkcji stanowią wyjściową podstawę cen i są kategorią obrachunkową. Co prawda i ten sposób posiada pewne wady, gdyż — jak stwierdza B. Minc — „[...] stwarza zbyt korzystne warunki dla tych gałęzi produkcji, które zużywają stosunkowo wiele surowców i materiałów, a stosunkowo mniej środków trwałych".[41] Wadę tę można wyeliminować częściowo przez zróżnicowanie stopy akumulacji finansowej w różnych gałęziach produkcji w zależności od specyficznej struktury kosztów produkcji, tzn. w zależności od udziału w kosztach produkcji poszczególnych elementów tych kosztów czyli płac, kosztów materiałowych i kosztów zużycia środków trwałych.

Tak określone ceny towarów są cenami odzwierciedlającymi wartość, ponieważ mieszczą w sobie wszystkie elementy wartości, tzn. koszty produkcji i akumulację finansową — część lub całość wartości dodatkowego produktu społecznego. Taki sposób oparcia ceny na wartości zakłada konieczność występowania różnokierunkowych odchyleń ceny od wartości, przy czym wielkość i kierunek tych odchyleń zależy już od specyfiki działania mechanizmu rynkowego i preferencji państwa w zakresie polityki cen.

О механизме ценообразования в социалистическом хозяйстве

Резюме

В первой части статьи рассматривается рыночный механизм в социалистическом хозяйстве. Исходя из различия между рыночным обращением предметов потребления и внерыночным движением средств производства, автор приходит к выводу, что рыночный механизм действует в полном объеме только в сфере рыночного товарного обращения, где сохраняется свобода выбора покупателем продавца и товара. Много внимания уделяет автор особенностям

[40] Tak też argumentuje B. M i n c (*Ekonomia polityczna socjalizmu*, s. 428).

[41] *Ibid.*

действия рыночного механизма при социализме и выдвигает положение о скачкообразном приближении цен к стоимости товаров. Кроме того, автор полемизирует с В. Брусом и С. Куровским по вопросу о двух этапах в действии механизма ценообразования.

Во второй части статьи автор рассматривает особенности установления цен на средства производства. Основываясь на тезисе Б. Минца о разном уровне цен на средства производства и предметы потребления в социалистическом хозяйстве, автор утверждает, что при установлении цен на средства производства не действует в полном объеме рыночный механизм, а только лишь некоторые элементы этого механизма. Спрос и предложение в сфере обращения средств производства играют меньшую роль, чем в сфере обращения предметов потребления.

Третья часть статьи содержит рассуждения, касающиеся исходного уровня цен в социалистическом хозяйстве. Автор рассматривает отдельные концепции исходного уровня цен, анализирует их положительные и отрицательные стороны, их практическое значение. По мнению автора, исходной основой цены в социалистическом хозяйстве должна быть средняя себестоимость продукции.

Sur le mécanisme de la formation des prix dans l'économie socialiste

Résumé

Dans la première partie de l'article est présenté le mécanisme du marché dans l'économie socialiste. L'auteur, prenant comme point du départ la circulation dans le marché des moyens de consommation et l'échange des moyens de production hors du marché, constate que le mécanisme du marché dans sa forme complète ne fonctionne que dans ce domaine de la circulation, où l'on a maintenu le principe d'un libre choix des sources de l'achat et du genre des marchandises. Dans cette partie de l'article l'auteur consacre beaucoup de place à la caractéristique du fonctionnement spécifique du mécanisme de marché dans le socialisme, postulant la thèse que les prix s'approchent „par bonds" de la valeur des marchandises, ce qui est illustré par les diagrammes dans le texte. En plus, l'auteur polémise avec W. Brus et S. J. Kurowski en ce qui concerne la thèse du fonctionnement du mécanisme de formation des prix à deux étapes.

La seconde partie de l'article est consacrée au caractère spécifique de la formation des prix des moyens de production. Suivant la thèse de B. Minc de deux niveaux des prix dans l'économie socialiste, l'auteur

constate que, dans la formation des prix des moyens de production, le mécanisme du marché n'apparaît pas pleinement, car seulement certains éléments de ce mécanisme y sont engagés. Selon l'auteur, en ce qui concerne le ménage des moyens de production, la demande et l'offre jouent un rôle considérablement moins important que dans le domaine du ménage des biens de consommation.

La troisième partie de l'article, qui en est en même temps la dernière, est consacrée à la base de départ des prix dans l'économie socialiste. En présentant les conceptions théoriques particulières de cette base, l'auteur en fait une revue critique, analysant les défauts et les qualités de toutes ces conceptions, ainsi que leur utilité pratique pour la politique des prix. Selon l'opinion de l'auteur, ce sont les frais moyens de la production qui constituent la base la plus pratique des prix dans l'économie socialiste, ce qui ne diminue point la valeur d'autres conceptions théoriques.

Papier druk. sat. III kl. 80 g | Format 70 × 100 | Druku str. 28
Annales UMCS Lublin 1966. | LZGraf. im. PKWN, Lublin, Unicka 4 | Zam. 3632. 7.XI.66
700 + 50 egz. P-1 | Manuskrypt otrzymano 7.XI.66 | Druk ukończono 24.VI.67